

GAZETA GDAŃSKA

Filja w Tczewie

al. Dworcowa 3.

Numer pojedynczy 18 mkp.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 12 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnieniem do domu. W ekspedycji 11 mk. niem. Pod opaską 25 mk. niem. W innych krajach 40 mk. niem. OGŁOSZENIA w dziale inzeratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 30 mk. niem. Reklamy za tekstem za kolon. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 12 marek niem. Reklamy na pierwszej stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 15 mk. niem. Miejscowe ogłoszenia podług taryfy.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028

Gdańsk 1347

Konto Bankowe w banku

Kwilecki Potocki & Cie, Gdańsk

Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnieniem przez listowego 275 mkp. Pod opaską 325 mkp. Ogłoszenia i abon. przym.: Admin. w Gdańsku, Brothänkeng. 14; księg. kol. „Ruch” w Gdańsku „Kassabischer Markt 21, w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ul. Wspólna; filja „Gaz. Gd.” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. OGŁOSZENIA za kol. wiersz 1-l. lub jego miejsce 50 mkp. Rekl. za tekstem za kol. wiersz 1-lam. 200.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za kol. wiersz 1-lam. 250 mkp. przym. tylko na ćwierć strony.

Telefon nr. 1866.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brothänkengasse 14

Skrytka pocztowa 280

Urbanizacja wybrzeża polskiego.

Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów w Poznaniu zajmowało się podczas dwóch kilgodzinnych posiedzeń sprawą urbanizacji wybrzeża polskiego. Sprawa ta wychodząca daleko poza ramy zwykłych zagadnień technicznych, wywołała w stowarzyszeniu żywe zainteresowanie i jest tak ważną, że warto z nią zapoznać szersze koła społeczeństwa.

Okręgowy Urząd Ziemiński posiada nad morzem uroczysko położony majątek ziemski Radłowo w powiecie wejherowskim. Sama więc przez się nasuwała się myśl, stworzenia w tym miejscu polskiego uzdrowiska dla mniej zamożnych obywateli. Myśl ta znalazła ogólny poklask i O. U. Z. chcąc stworzyć rzeczywiście coś dobrego, powołał do współpracy nad projektem znanego urbanistę z konkursów Krakowa i Sosnowca profesora dr. Rakowicza, dyrektora Państwowej Szkoły Budowlanej w Poznaniu. Profesor Rakowicz zapoznał się ubiegłego lata z wybrzeżem od Helu do Gdańska i przyszedł do przekonania, że projekt O. U. Z. co do Radłowa jest możliwy do zrealizowania, lecz stwierdził równocześnie, że wybrzeże polskie wymaga w swym dążeniu zastosowania się do potrzeb coraz liczniejszych kuracjuszy, jednolitych wytycznych i kierującej ręki, aby nad naszym niewielkim stosunkowo pasem morskim nie zapanował bezładny przypadek, lecz aby powstała tam wzorowa linia polska. Myśl bezprzecnie zdrowa pozyskała sobie dużo zwolenników i znalazła wyraz w rezolucji Departamentu Rolnictwa Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, która brzmi w skróceniu: „Zrobienia projektu urbanizacji wybrzeża od Helu do Sopotu i w związku z tem ustalenie planów regulacyjnych dla Hela, Pucka i Gdyni uważa się za pilne i konieczne. Równocześnie powinny być wydane przepisy wzbraniające dowolne stawianie budowli w pasie nadmorskim i powinien być urządzony urząd porady budowlanej dla budowli w gminach położonych nad morzem.”

Rezolucja powyższa jest na czasie, co uznano też w właściwych kołach rządowych. Profesor Rakowicz otrzymał od swej władzy przełożonej urlop celem przeprowadzenia na miejscu dokładnych badań przedwstępnych, a Państwowy Urząd Budowlany w Wejherowie objął obok swej zwykłej pracy funkcje organu doradczego w sprawach budowlanych. Wszystkie nieomal gminy nad wybrzeżem zrozumiały doniosłość sprawy i zgodziły się na podporządkowanie się fachowemu dyrektrowi kierownikowi wspomnianego urzędu inżyniera Świątkiewicza. Zrobiono więc to, naco pozwalały obecne stosunki. Profesor Rakowicz zamierza się spiesznie zabrać do roboty, aby w możliwie jak najkrótszym czasie dokończyć ogólny plan przyszłego rozwoju i zabudowania wybrzeża.

Zastanowić się jednakowoż należy, czy Rząd postąpi właściwie, jeżeli wypracowanie projektu poleci tylko jednej osobistości, choćby tak zasłużonej na polu urbanistyki, jaką jest prof. Rakowicz. Zdaniem moim należałoby umożliwić większej ilości fachowców współpracę przez rozpisanie konkursu. Oczywiście, że poprzedzić musi konkurs zestawienia planów sytuacyjnych i warstwowych oraz dokładne badania przedwstępne, które powinny być udostępnione w całości wszystkim chcącym brać udział w konkursie.

Projektant rządowy, który brać może udział w konkursie mieć będzie z powodu swych dokładnych studiów na miejscu dużo szans najlepszego rozwiązania zadania. Chociażby nawet już dzisiaj pewnem było, że projektant rządowy da nam najlepszy projekt, to może idealne współzawodnictwo konkursowe działać tylko i dodatnio. Oczywiście, że równocześnie z planem regulującym zabudowanie wybrzeża iść musi ręka w rekę ustawodawstwo, zmuszające odnośnie gminy i obszary dworskie do podporządkowania się wytycznym przepisom budowlanym.

W Radłowie nie pozwala niestety wąska plaża na stworzenie miejsca kąpielowego w rzeczywistym znaczeniu słowa. Stoją temu także na przeszkodzie fałszyte i pas lasów nad samem wybrzeżem, które skądinąd znów nadają temu zakątkowi coś uroczego. Pominać też nie można pięknych widoków z wzgórz położonych prawie, że nad samem morzem. Są więc wszelkie dane, na to, że O. U. Z. oddając ten piękny kawał ziemi na kolonie letnie postąpi zupełnie właściwie. Lecz wątpić należy, czy daleko sięgające plany, o których opowiadał nam prof. Rakowicz, będą możliwe do zrealizowania. Słyszeliśmy o wybudowaniu na najwyższym wzgórzu opodal obecnego podwórza dominialnego dworu kuracyjnego, a na sąsiednim pagórku wielkiego hotelu, o zamienieniu obecnych pól w ogród miasto z kilkoma rynkami, jako centr przyszłego życia

Ponikowski tworzy nowy gabinet

Premier o sprawie wileńskiej.

Warszawa, 8 III. (AW.) Po całodziennych obradach konwentu seniorów znaczna większość głosów uznała, że najwłaściwiej będzie funkcje utworzenia nowego gabinetu powierzyć dotychczasowemu premierowi Ponikowskiemu. Za wnioskiem tym oświadczyło się 246 przeciwko 135.

Ponikowski powołany na premiera.

Warszawa, 8 III. (AW.) Dziś o godz. 8-mej wieczorem p. Ponikowski wyraził zgodę na utworzenie rządu. Wobec tego marszałek udał się do Naczelnika państwa i zakomunikował mu uchwałę konwentu seniorów. Naczelnik państwa przyjął wiadomość tę z zadowoleniem i wystosował do p. Ponikowskiego pismo, polecające mu utworzenie gabinetu.

Warszawa, 8 III. (PAT.) Na naradzie, odbytej w sejmie przez p. prezydenta Ponikowskiego z marszałkiem Trampczyńskim dzisiaj między godziną 19 a 20 p. prezydent Ponikowski oświadczył, że załatwienie sprawy wileńskiej musi się odbyć drogą podpisania aktu złączenia w pierwotnej jego redakcji bez żadnych zmian i dodatków. Wszelkie rezolucje proponowane przez delegatów ziemi wileńskiej mogą być przedstawione sejmowi ustawodawczemu. W dalszym ciągu marszałek sejmowi wysunął jeszcze szereg koncepcyj kompromisowych, które prezydent uznał za nie do przyjęcia.

Delegacja wileńska do Naczelnika Państwa.

Warszawa, 8 III. (AW.) Posłowie delegacji wileńskiej, reprezentujący lewicę, wystosowali przed wyjazdem do Naczelnika państwa i marszałka pismo, wyrażające ich stanowisko w sprawie wileńskiej i przyczyny wyjazdu. Zaznaczyli jednak, że na każde wezwanie gotowi są powrócić do Warszawy. Pismo to podpisało 7 delegatów.

Polsko-finlandzka konwencja wojskowa.

Układ, bliski sfinalizowania, ma charakter wyłącznie obronny. Zjazd państw bałtyckich w Warszawie. Utrwalenie pokoju na wschodzie.

Ryga, 8 marca. Między Polską a Finlandią toczą się układy o konwencję wojskową i są bliskie pomyślnego zakończenia.

Finlandzki korespondent stockholmskiego „Hufvudstadsbladet” ogłosił następujące szczegóły zamierzonego przymierza polsko-finlandzkiego:

„Przymierze ma być zawarte na czas określony — i może być wypowiedziane, gdyby okazało się niepotrzebnym lub stało się dla Finlandji niewygodnym (! ?). Dzięki klauzuli tej ryzyko się zmniejsza. Układ odnosi się wyłącznie do wzajemnej obrony przeciw atakowi ze strony Rosji sowieckiej, nie oznacza jednak ani czynnej antyrosyjskiej polityki, ani odzłębienia stosunków z Niemcami. Finlandja nie da się przez ten układ włączyć w orbitę wielkomocarstwowej polityki (mowa o Francji) i pozostanie nadal w dobrych stosunkach ze wszystkimi państwami, życzliwie dla niej usposobionymi. Przewidziany jest akces reszty państw bałtyckich do tego układu.”

„Hufvudstadsbladet” donosi w dalszym ciągu, że wszystkie finlandzkie partie mieszczańskie oświadczały się za zawarciem układu z Polską. Sprzeciwiała się tylko socjaliści, a szwedzka grupa, od której zawisła decyzja, nie zdeklarowała się jeszcze. „Hufvudstadsbladet” sam uważa układ za potrzebny i oświadcza, że frakcja szwedzka obarczyłaby się zbyt ciężką odpowiedzialnością, gdyby udaremniła zawarcie tego sojuszu.

„Frankf. Ztg.” niezadowolona z nowego faktu wzmocnienia Polski, nadmienila, że dziennik szwedzki nie podał snadź prawdziwej treści układu: bo gdyby ten

układ był łatwo wypowiedzialny, nie miałby przecie wartości dla Polski, ani dla Francji, która stoi za Polską. „Frankf. Ztg.” sądzi, że tendencja artykułu zmierza do przełamania opozycji szwedzkiej frakcji i do przekonania jej, że sojusz z Polską nie rzedstawia nadmiernego ryzyka.

Zawarcie z Finlandją konwencji militarnej, podobnej do tej, jaką Polska zawarła już z Rumunją, gwarantującej pomoc zbrojną w razie napadu ze strony Rosji, trzeba będzie uważać za sukces pokojowej polityki polskiej. Sojusz z Finlandją miałby charakter wyłącznie odporny; stanowiłby przytem pożądane wzmocnienie politycznego wpływu Polski nad Bałtykiem wśród rządu małych państw (Estonja, Łotwa, Litwa), które w Polsce widzieć winny swoją naturalną ostoję.

Wiadomo, że jeszcze przed rokiem wdrożone zostały rokowania celem utworzenia związku państw bałtyckich pod egidą Polski. Usiłowania te jednak nie powiodły się głównie z powodu opozycji Łotwy, prowadzącej dość wrogo Polskę politykę.

Za kilka dni odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli państw bałtyckich, który ma na celu przygotowanie wspólnej (wraz z Polską) akcje na konferencji genueńskiej. Czy przy tej sposobności projekt utworzenia związku państw bałtyckich pod egidą Polski — pendant do „małej ententy” — nie wypłynie ponownie na powierzchnię, nie wiemy. Bliskie, jak się zdaje, sfinalizowanie konwencji polsko-finlandzkiej stanowić może wielki krok naprzód ku temu celowi, a w każdym razie stanie się nową rekojmia utrwalenia pokoju na Wschodzie.

Ninczić o czwórporozumieniu.

Warszawa, 8 3. (PAT.) Poselstwo królestwa SHS nadesłało nam następujący komunikat: Minister spraw zagranicznych Ninczić po powrocie z Bukaresztu, gdzie towarzyszył królowi Aleksandrowi podczas ostatniej wizyty złożonej rumuńskiej rodzinie królewskiej w interwiewie, udzielonym korespondentowi dziennika „Wriemne”, oświadczył między innymi: We wszystkich kwestiach, omawianych z prezydentem rady ministrów Rumunii, Bratianu i ministrem spraw zagranicznych Duca, doszliśmy do zupełnego porozumienia. W czasie narad w zakresie wspólnych interesów tych dwóch państw miałem możność konferować z innymi

gminy, o stworzeniu w równinie nad kolejną miasteczka przemysłowego i robotniczego oraz toru wyścigowego. Muzyka to bardzo piękna, lecz rzeczywistnie jej nie zależy tylko od woli O. U. Z., ale także w głównej mierze od tego, jaki kierunek rozwoju wyznaczony będzie w przyszłym ogólnym planie regulacyjnym dla Radłowa, oraz od tego, czy Radłowo będzie dosyć silną atrakcją wywierała i przyciągała w rozwoju miejscowości sąsiednie. Dałby Bóg, aby nie tylko Radłowo, ale całe nasze wybrzeże w tak piękny sposób jak najszybciej i jak najlepiej się rozwinęło.

Lecz wróćmy ze sfery marzeń do rzeczywistości. Dużo bowiem wody jeszcze Wisła zaniesie do Bałtyku aż do czasu, gdy te projekty nie będziemy już potrzebowali nazwać marzeniem. Jednakowoż nie powinno to wstrzymywać od wytrwałego dążenia do stworzenia uzdrowiska w tych dogodnych warunkach,

choć rezultat pracy i dążeń uwidoczni się tylko powoli i częściowo. O. U. Z. czyni pod kierownictwem radcy budownictwa inżyniera Krudysza, to co obecnie leży w jego mocy. Przebudowuje się bowiem części budynków dominialnych na tymczasowe ubikacje dla letników, a wydzielanie parcel pod wile ponownie już niedalekie. Wybudowanie całego szeregu wili nad drogą wzdłuż lasu nadmorskiego oraz nad szosą z Gdańska do Gdyni jest także w obecnych chudych warunkach ekonomicznych możliwe.

Jeżeli i kolej państwowa będzie miała dostateczne wyrozmienie i urządzi w Radłowie stację kolejową, to mogłoby się w jej pobliżu korzystnie osiedlić niejedyn kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik, znajdując byt i tworząc początek tej umarzonej przyszłości.

Baranowski

Przed otwarciem giełdy z dnia 9 III 1922.

Noty polskie	5,75
Dolary amerykańskie	251,00

Trafiło!

List p. ministra Plucińskiego do prezyd. Sahnma utrafił widocznie w sedno, gdyż odrazu odezwały się wszystkie klawisze instrumentu-prasy, na którym poszczególne niemieckie partie wygrywają swoje „rondo capriccioso”.

Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy jeszcze raz powracali do dostatecznie już ustalonego meritum rzeczy. Chodzi nam tylko o to, faktiem to głosami zabrzmiąły wprawione w ruch klawisze. Najprzyzwoitsza w tonie „Danz. N. Nachr.” stara się poprostu zatuzować sprawę, twierdząc, że „nerwowość” w takich wypadkach jest wprawdzie zrozumiała ale niepożądana. — Stało się! Dajmy już temu spokój! — czyta się tam mimowoli między wierszami.

Bardziej szorstko i niezgrabnie wyraża tę myśl „Danz. Ztg.”, widząc w oświadczeniu min. Plucińskiego „cios, zastosowany w miejsce obrony (Die beste Parade ist der Hieb).” Takie mimowolne wyznaczenie jest dla nas bardzo cenne. „Danz. Ztg.” niedwuznacznie stwierdza, że rzeczowy i stanowczy list Gen. Komisarza był ciosem (czu! aż nadto, jak bolesnym).

Z kolei „Danz. Allg. Ztg.” nie uchybiła swoim dotychczasowym tradycjom i wystąpiła z artykułem, co do formy prymitywnie nieprzyzwoitym. A ten brak baczności na minimum przyzwoitej formy i właściwa tego rodzaju polemikom niezdarność sprawiła, że p. senator Jewelowski winien z prawdziwą rozpaczą zawołać:

— Panie Boże, chroń mnie od przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi ja już sam sobie poradzę!

Posłuchajmy bowiem:

„Jeżeli polski komisarz generalny Pluciński uważa za swoje dobre prawo zaprosić do siebie czasem przedstawicieli gdańskiej prasy, aby ich poinformować po swojej myśli, to tenże sam pan zdaje się uważa za zachwalstwo, jeśli senat gdański tego samego środka się ima. Pan Pluciński postępuje tak, jak gdyby informacje prasowe ze strony urzędowej były czemś nadzwyczajnym...”

Wystarczy.

Ażby przyjąć, że p. min. Pluciński, informując prasę „po swojej myśli” informuje ją fałszywie, na to trzeba przytoczyć fakty. Ani razu jednak dotąd nie zdarzyło się, aby komisarz generalny musiał dementować doniesienia „Gazety Gdańskiej” lub swoje własne enuncjacje, podczas gdy senat prostował już napaści „Danz. Allg. Ztg.” w sprawie zarządu kolei gdańskich. Faktów więc niema, przeto owo „po swojej myśli” i „senat gdański ima się tego samego środka” jest prostopo cynicznym wyznaniem, że p. sen. Jewelowski udzielił prasie informacji, nie odpowiadających rzeczywistości, (er hat sich des gleichen Mittels bedient).

Habet!

To się nazywa przysłużyć się wziętemu w obronę, co się zowie! Inne pisma zdobyły się na tyle ostrożności, iż przynajmniej stwierdziły „rozbieżność przekonań” min. Plucińskiego i p. Jewelowskiego; poczuwa „D. Allg. Ztg.” uważa takie subtelności poprostu za zbędne. „Ganz gemüthlich” powiada: — Każdy informuje po swojemu; naturalnie i p. Jewelowski informował nie wedle stanu faktycznego, tylko po swojemu. Czy to jest „zachwalstwo” (Frevel)? „Danz. Allg. Ztg.” tak już jest przyzwyczajona do tych metod, iż nie może się wydziwić, dlaczego taki blamaż urzędowy ma być „czemś nadzwyczajnym”.

W ciągu krótkiego swego istnienia Wolne Miasto Gdańsk zastępowało już zagranicą z blamażów urzędowych i dyplomatycznych, które zainicjowano słynnym oświadczeniem o neutralności Gdańska wobec bolszewików. I przyznać trzeba, że nietyłe senat w swym składzie, ile raczej pewne elementy, blisko senatu i pra-

Choroba Lloyda Georgea.

Leafield, 8 III. (PAT). Lloyd George zachorował na bronchitis. W następstwie tego musiał się Lloyd George wstrzymać od wszelkiej pracy i wyjechać na spoczynek. Na razie nie można określić, jak długo urlop ten potrwa, prawdopodobnie jednak dłuższy czas. Fakt ten komplikuje obecną sytuację polityczną. Co do ostatniej fazy przesilenia wiadomym jest, że konserwatyści zarówno ministrowie, jak i wybitniejsi członkowie stronnictwa okazują jak najdalej idącą lojalność wobec premiera. Opozycja w tonie partii konserwatywnej znajduje się w znacznie mniejszości i opiera się głównie na potępieniu stanowiska rządu w sprawie irlandzkiej oraz w zakresie jego polityki zagranicznej.

W tonie samej partii istnieje jednak tendencja, aby na zewnątrz prowadzić zgodną politykę i nie osłabiać stanowiska partii. Lloyd George skłaniał się również w ostatnim czasie do kompromisu, opierając się na umiarkowanych konserwatach, liberałach i centrum. Mowa Balfoura, której oczekują w najbliższych dniach, rzuci należyte światło na całą sprawę i dlatego oczekują jej z wielkim napięciem. Jest mało prawdopodobne, aby nowe ukształtowanie się stosunków między stronnictwami, mogło wpłynąć na zmianę dotychczasowej polityki angielskiej. Polityka ma już ustalone na dłuższy czas linie.

Przed czwórporozumieniem.

Paryż, 8. III. (PAT). „Petit Parisien” omawia obszernie spotkanie się Ninczycia z Beneszem w Bukareszcie. Dziennik wyraża przytem życzenie, żeby tego rodzaju konferencje między narodami nadnadrzańskimi odbywały się częściej i przewidywa, że w najbliższym czasie Polska nawiąże jeszcze ściślejsze stosunki ze stolicami Rumunii, Jugosławii i Szecho-Słowacji, z którymi Włochy będą mogły wtedy łatwiej omówić wspólne interesy Europy środkowej. Zorganizowany w ten sposób statut małej ententy pozwoli jej na odegranie w ogólnym zrzeszeniu państw sprzymierzonych roli pra-

wie tak doniosłej, jaką odgrywała była monarchia austro-węgierska w dawnym koncercie mocarstw.

Republi. Franc. stwierdza, że mała ententa zyskuje coraz większe znaczenie, z którą trzeba się będzie liczyć. Wypadki w Rjece oraz przybycie hr. Sforzy do Paryża wysuwają na pierwszy plan sprawę stosunków Włoch do małej ententy, jako znakomitego terenu dla zacieśnienia porozumienia między Francją a Włochami.

Dziennik podkreśla, że lojalne i zupełne porozumienie francusko-angielskie, tak żywotne dla małej ententy, jest zasadniczą podstawą wszelkiej zdrowej polityki w Europie środkowej.

sy stojące (nie chcemy wymieniać nazwisk), a dalej pewien łam prasy niemieckiej Gdańska najwięcej „zasłużył się” koło tego chwalebego dzieła blamowania się w nacjonalistycznym zacietrzewieniu. P. Sahn jest człowiekiem realnie i poważnie myślącym. Gdybyż zechciał nareszcie okazać więcej silnej ręki i odsunąć od siebie odrobinę swych licznych „przyjaciół niemieckich”, oczyścić atmosferę gdańską od takich nikomu niemiłych incydentów! (B. B.)

Rosja współczesna w cyfrach.

II.

Ogółem terytorjum R. S. F. S. R. wraz z związkami niezależnymi republikami (bez Chiwy i Buchary) i podporządkowaną Rządowi Sowieków Republiką Ludową Dalekiego Wschodu wynosi 18 384 247 wiorst kwadratowych. Na przestrzeni tej jest 733 powiaty, 15 405 gmin i 1616 miast. Ludność tego terytorjum, według spisu z dnia 28 sierpnia 1920 roku, z uwzględnieniem uwag powyżej zaznaczonych ¹⁾, wynosi ogółem 131 546 045 ludzi, w tem 61 029 085 mężczyzn i 70 516 960 kobiet.

¹⁾ Do uwag zaznaczonych przez Sz. autora dodać należy jeszcze dwie, znacznie obniżające wartość danych statystycznych dotyczących Rosji 1920 roku I. W roku tym praca w wszystkich instytucjach sowieckich a w tej liczbie i statystycznych była fikcją: wygłodzeni i zniechęceni urzędnicy spędzając przepisane godziny w biurach w zimie niepalonych, udawali, że pracują, w rzeczywistości zaś zajmowali się wyłącznie kombinacjami, mającemi na celu zdobycie produktów. Łatwo sobie wyobrazić, jak się odbił ten stan rzeczy i na przeprowadzeniu spisu ludności i na opracowaniu materiału. 2. Ludność republiki sowieckiej, oczekując za każdym nowym spisem nowej rekwiizycji (w miastach mieszkań i mebli, po wsiach — zboża), stale powiększała liczbę członków rodziny. Wobec tego uważać należy, że prawdziwa liczba ludności jest mniejsza od figurującej w statystyce sowieckiej.

Według podziału na ludność wiejską i miejską wypada na wiejską 51 240 725 mężczyzn i 59 613 069 kobiet, razem 110 853 794 ludzi a na miejską 9 788 360 mężczyzn i 10 903 891 kobiet, razem 20 692 251. Stosunek więc ludności wiejskiej do miejskiej wynosi 5,3:1.

Niewzględnione w biuletynie Chiwa i Buchara obejmują przestrzeń 233,440 wiorst kwadratowych z ludnością 3 519 437 osób.

Mongolia, z którą R. S. F. S. R. zawarła, według określeń dzienników sowieckich, umowę o charakterze długotrwałym i przyjacielskim, zbliżonym do umów z Chiwą i Bucharą, a więc została właściwie zupełnie podporządkowana Rządowi Sowieków w Moskwie, posiada terytorjum, wynoszące 12 500 000 wiorstw kwadr. o 645 000 mieszkańców.

Ogólna więc przestrzeń państwa sowieckiego oraz państw, podległych rządowi moskiewskiemu, wynosi 18 617 687 wiorst kwadratowych, a wliczając Mongolię, 31 117 687 wiorst kw.; ogólna cyfra ludności wynosi 135 065 482 osób, a z Mongolią 135 710 482.

Właścicielka salonu mód
Mührer-Hennig

Langgasse 10

powróciła z podróży po zwiedzeniu naj-
elegantszych i najbardziej miarodajnych
central mód kraju i zagranicy. Salon
Mührer-Hennig jest zawsze gotów do
nieobowiazującej rozmowy.

Przyjmuje się materje Solidne ceny

MIECZYSLAW SMOLARSKI.

GWIAZDY PÓŁNOCY

Powieść na tle życia korsarzy polskich w XVI. wieku.
16 CZĘŚĆ PIERWSZA.

Na polskim morzu.

Uczynił się krzyk tak straszny, że szyby zadrżały. Posadzono Hellburga na pierwszym miejscu przy stole i poczęstowano dziczyzną świeżo upolowaną.

„Nudzę się mimo to — skarżył mu się pan Wasowicz. Same męskie towarzystwo, choć szlachta dobra, nie rada. Ale u ciebie włość dla mnie święta. Pocięszam się jak mogę. Powiedz jednak, czemuś tak długo nie przyjeżdżał?”

— Wuj nie puszczał.

— Oho! już tam jakaś podwika była. Panowie! Na część podwika gospodarza!

Zrobił się krzyk ponowny. Hellburg uczył się w tem towarzystwie dziwnie obco.

Pan Szreniawita tymczasem, wpół pijany podniósł się z pod stołu.

„Puście Waszmościowie! — błagał. Wesele córki. Powróćcie, kłnę się na niebo, że powrócę.”

Na to Hellburg, odsuwając gniewnie krzesło i wstając, rzekł.

„Ojdziesz Waćpan, kiedy zechcesz. A wam Waszmościowie — wesołej nocy!”

— Nie zostajesz? — spytał dziwiony pan Wasowicz.

— Nie! — odparł. — Jestem zmęczony drogą.”

Pozostawił ich pomieszanych i dotkniętych i sam poszedł do swego pokoju. Miał wrażenie niechęci, jakiej doznaje człowiek trzeźwy w towarzystwie, w którym wszyscy mają w głowie. Miał uczucie wogóle pogardy do życia i urazy do nich, że nie wiedzą o tem dotknęli w jego duszy białej postaci Ondyny.

W pokoju było ciemno. Nie był pewny, czy nie zastanie tam znowu jakiego śpiącego gościa. Lecz nie! Poślanie czekało na niego przygotowane i nietknięte.

Posuwał się wzdłuż ścian ku oknu. W ciemności potrafił coś. I oto dobiegł go brzęk kilku strun dotkniętych, cichy, a taki inny od tych, które dochodziły go tu jeszcze z sali.

Była to lutnia, zawieszona na ścianie, na której dawniej grywał. Ale w tej chwili nie zdał sobie sprawy, że ją poruszył. Zdawało mu się, że to koło niego przeleciały skrzydła jakieś i uderzyły milczący instrument.

Nie rozbierał się, ale usiadł na łóżku i zagłębił się w myślach... Odjechał od niej nie zamieniwszy gorętszego słowa, bez zaciągnięcia żadnego zobowiązania i bez żadnej pewności, że go oczekiwać będzie. A zarazem czuł, że ona jest jedna, za którą może tęsknić, jedyna, która ma na świecie.

Czy jest jej wart? Wspomnienie tej uczty, na której był przed chwilą zdawało mu się rzucać na duszę jego pył. Poczęły mu przychodzić podobne wspomnienia z przeszłości. Warte są jej jego sny o sławie, chęć czynu, dusza, która ku górze królewską ułata, ale czy warte są wszystkie jego zwątpienia, chwile, gdy dusza ślania mu się jakby bezwolna i rozpaczy pełna powłóczy skrzydłami po ziemi?

A przytem, czy on ją naprawdę kocha? Czy potrafiłby zapomnieć przy niej o wszystkich smutkach, które go męczy, o tych przejściach, w czasie których dusza woła o śmierć, o mękę, o skon?

Innym wolno zbliżać się do niej takimi, jakimi są, ale on chciałby jej dać szczęście całe, siebie całego, wiedzieć, że nigdy nie stanie się przyczyną jej łez i skargi.

On tak nienawidził łez. Tak dużo ich widział od dzieciństwa. Wołał już od nich tę ucztę nawet, na której był, wołał krew, którą widział przelewana obok siebie, tak pragnął światła, szczęścia, błękitu.

A czy ona da mu to wszystko? Ona na pozór tak chłodna i taka biała? Czy potrafi rozżarzyć tak dwa serca, by były jak jeden ogień zjednoczeniem się wspólnym płonący?

Co czeka ją i jego? Staneła mu przed oczami cała męka zapytań. Cały obłok myśli jak postaci skrzydlatych, które przychodziły mu zakrywać srebrny, czysty strumień tęsknoty.

Otworzył okno i patrzył na daleki krajobraz jesien-ny, bezkieszcycowa, gwiazdzista nocą rozszerebrzony. Dusza uleciała mu w zadumie od ciała i poleciała tam, gdzie ukochna swola jak biały cień przedwczorajszą nocą zostawił.

Wtedy postłyszał dobijanie się do drzwi, hałas po schodach, ochryple piąckie głosy i słowa Wasowicza.

„Otwórz przyjacielu, otwórz!”

Otworzył drzwi i ujrzał przed sobą całe towarzystwo z sali, które chciało wejść do niego, ale, że stanął na progu, przystało pod drzwiami i na schodach z kapelą.

„Nie leżysz jeszcze? dziwił się Wasowicz. Zrobiło się nam za toba żal, że ci smutno. Przyszliśmy więc cie rozweselić.”

Równocześnie rozległy się okrzyki:

„Gospodarzu nasz!”

Pokażcie nam twarz.

W łóżkuś trzeźwy, wstań pijany,

Wróć w przyjaciół krag zebrany...

Gospodarzu nasz,

Oto kielich nasz!”

Ale młody szlachcic zamknął im przed nosem drzwi i głosem, w którym brzmiała tajona wściekłość, zawołał:

„Precz! — Pijaki!”

Za drzwiami poczał się szybki odwrót, po chwili jednak słychać znowu było pojedyncze stapanie po schodach i zabrzmiął głos pana Wasowicza.

„Przyjacielu! skrzywdziłeś nas. Przyszliśmy do ciebie, bośmy myśleli, że możesz być spragniony, a ty wymyślasz nam od pijaków. Wszakże to wszystko szlachta bracia, dobrze, że sobie, nim wytrzeźwiał, zapomnia. Prawda to, że zwałem ci lamus, prawda to, że trzymam u ciebie bez twej woli gości, ale też nazwożem ci dobra wszelakiego. Nie klnij mnie przyjacielu, nie klnij, bo sobie gardło poderżnę.”

Tu głos pana Wasowicza załkał straszliwie, poczem słychać było, jak schodził omijając stopnie, po schodach.

Hellburg poczał się śmiać pomimo gniewu, a potem, gdy już wszelkie hałasy ucichły, wziął gitarę i grał na niej cicho, przy otwartym oknie, do późnej nocy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Biuletyn Centralnego Urzędu Statystycznego Rosyjskiego podaje nadto jako materiał porównawczy obliczone w przybliżeniu — stosownie do zaszytych zmian administracyjnych — cyfry ludności w roku 1914 i 1897.

Na podstawie tych cyfr oraz dodając brakujące tam dane odnośnie Chirwy i Buchary, otrzymamy następujące zestawienie:

	Ludność obecnego terytorjum Rosji:		
w 1920 r.	131 546 045	ca 3 519 437	135 065 482
w 1914 r.	135 599 015		
w 1897 r.	104 059 277	ca 3 000 000	107 059 277

Choćby cyfry podane nie mogły być uważane za ścisłe, niemniej dają one obraz dzisiejszej Rosji. Różnica ujemna między 1914 a 1920 r. wskazuje na ogrom klęsk, przez jakie ludność Rosji z winy swych dawnych i obecnych władców przejść musiała. Dzisiejszy stan gospodarczy Rosji, do jakiego doprowadziły ją rady Sowietów, panujący w tym roku głód i epidemie cyfry ludności zmniejszą znów o kilka jeśli nie więcej, milionów.

Bardzo charakterystycznym dla obecnej doby jest wzrost różnicy między ilością kobiet i mężczyzn, przekraczającej dziś w Rosji 9 milionów. Poniższa tabelka podaje tę różnicę w trzech omawianych latach:

	Na obecnym terytorjum Rosji:		
w 1897	kobiet było więcej niż mężczyzn o (+) 688 801		
w 1914	kobiet było mniej niż mężczyzn o (—) 225 795 (?)		
w 1920	kobiet było więcej niż mężczyzn o (+) 9 487 875		

Nadto wzmiankowany Biuletyn podaje cyfry przestrzeni i ludności krajów, należących uprzednio do b. Cesarstwa Rosyjskiego, a obecnie bądź tworzących państwa samodzielne, bądź wchodzących w skład państw trzecich. Z powodu braku danych ścisłych cyfry obliczone są w przybliżeniu, należy je przeto traktować z dużym zastrzeżeniem. W szczególności cyfry dla roku 1920 podane są za małe, co łatwo da się zauważyć w zestawieniu z rokiem 1914. Kraje omawiane podczas wojen ostatnich takiego ubytku ponieść nie mogły. Częściowym wytłumaczeniem tych cyfr jest nieukończona sprawa repatriacji. W poniższej tabelce przytoczone są główne cyfry.

Finlandja	286 500	3 348 000	3 197 000
Estonja	36 000	1 750 000	1 150 000
Łotwa	61 000	2 500 000	2 372 000
Litwa	51 000	2 246 000	2 741 000
Polska	218 500	16 022 000	19 000 000
Bessarabia	39 000	2 213 000	2 458 000
Karski paszatyk (do Turcji)	17 500	492 000	480 000
Razem	710 000	28 571 000	31 398 000

Ogólne więc można przyjąć, że ogólna przestrzeń państwa rosyjskiego, wynosząca 19 094 247 wiorst kw., odpadło od Rosji na skutek wojen i rewolucji 710 000 wiorst kw., co wynosi 3,7% przestrzeni państwa.

Należy jednak przyjąć pod uwagę, że Chirwa i Buchara, choć oddawna pozostając pod wpływami Rosji, jednak, bądź co bądź, niezależne państwa, zostały dziś włączone do Rosji przez wprowadzenie Sowietów i podporządkowanie władzy rządowi moskiewskiemu. Przestrzeń tych państw wynosi 233,440 wiorst kw., co stanowi 1,2% przestrzeni b. Imperjum rosyjskiego. Faktycznie więc zmniejszenie przestrzeni b. państwa carów wynosi zaledwie 2,5% ogólnego terytorjum. Nie uwzględniam już tutaj Mongolji, której terytorjum stanowi 65,5% przestrzeni państwa rosyjskiego.

Zmniejszenie ludności, obliczone tym samym sposobem, wyniesie 17,8% a po uwzględnieniu ludności Chirwy i Buchary 15,2%.

Uderzająca różnica w wysokości % przestrzeni i ludności jest zrozumiała, gdyż odpadły od Rosji kraje najbardziej kulturalne i najwyżej ekonomicznie rozwinięte, gdzie gęstość ludności była znacznie wyższa, niż przeciętnie w Rosji właściwej.

Z prasy niemieckiej.

Ołbrzymi aparat urzędniczy w Rzeszy. — Kto się niczego nigdy nie nauczył? — Słowo o antysemityzmie. — Objęcie G. Śląska. — Właściwość Niemców: zapominać szybko o wszystkim. — Czwórporozumienie.

W prasie berlińskiej znajdujemy (przedrukowana zresztą i przez gdańskie pisma) następująca wiadomość:

„Niemiecki minister finansów przedstawił parlamentowi materiał cyfrowy, odnoszący się do liczby urzędników i potrzebnych sum na ich dotację. Wedle tego zestawienia w ogólnej administracji państwa, przy poczęciu i na kolei zatrudnionych jest 743 352 urzędników, 124 481 urzędników sił pomocniczych i 689 953 nieurzędniczych sił pomocniczych. Potrzeba na ich utrzymanie razem 44 377 234 983 mk., z tego 24 248 735 975 mk. dla urzędników, 3 103 356 966 mk. dla urzędniczych sił pomocniczych i 17 633 122 042 mk. dla nieurzędniczych sił pomocniczych“.

I powiadają, że w Polsce kwitnie biurokracja! Półtora miliona urzędników i pomocników, na których opłacenie potrzeba prawie 45 miliardów marek, choć to prawie, jak... w Rosji sowieckiej.

„Der Tag“ ględząc za jednym z gdańskich pisarzy o rzeszomych sztykach Niemców na Pomorzu, pisze:

„Bezkarne może polski szowinizm święcić orgie. Polska z tego czasu, gdzie we wszystkich stołach świata pozowała (!) na uciśnioną i głównie judziła przeciw Niemcom, nie nauczyła się niczego. Stara się ona prowadzić w nieskończoność niespokój, pokazuje pięść władczą, chociaż już ze względów gospodarczych winna się inaczej odnosić do swego niemieckiego sąsiada“.

Wydałoby się, jakobyśmy to my właśnie po wojnie bokotowali gospodarce Niemcy i zalewali świat ośczerzeniami broszurami o swoim sąsiedzie, lub jakobyśmy my właśnie byli zapomnianymi. Tymczasem „die Welt am Montag“ wyraźnie powiada z okazji omawiania broszury pt. „Die deutsche Mentalität“ pióra H. v. Gerlach:

„W przedmowie napisano: „W Niemczech bajecznie szybko o wszystkim się zapomina“. To jest trafne! Niemiecka „skorumpowana sprusaczeniem umysłowość“ postawiona przed dobre zwierciadło“.

Toż samo pismo donosi, że polski poseł w Wiedniu, hr. Lasocki, na zapytanie jakiegoś dziennikarza odpowiedział, iż an-

Telegramy.

Szwedzko-sowiecka umowa handlowa.

Moskwa, 8 III. (PAT). W Sztokholmie podpisano szwedzko-sowiecką umowę handlową. Jestto pierwszy oficjalny akt w stosunku Szwecji do Rosji sowieckiej. Umowa uznaje przedstawiciela sowieckiego w Sztokholmie jako reprezentanta Rosji, który będzie odtań korzystać z tych samych praw, jakie przysługują posłom innych państw.

Niepowodzenie 3 międzynarodówki.

Moskwa, 8 III. (PAT). Na posiedzeniu komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej Radek przedstawił rezultaty swojej podróży do Berlina, gdzie pertraktował w sprawie połączenia drugiej i trzeciej międzynarodówki. Okazało się tam jednak, że druga międzynarodówka uchyla się od współpracy z trzecią międzynarodówką. Sinowjew stwierdził, że komuniści rosyjscy zawiedli się w swoich rachubach na wszechświatową rewolucję, albowiem nie wzięli pod uwagę olbrzymiego znaczenia narodów po wojnie. Sinowjew podkreślił dalej, że konieczna jest rewizja metod dotychczasowego działania oraz dążenie do złączenia wszystkich międzynarodówek w jedną.

Konferencja bałtycka.

Ryga, 8 III. (PAT). Wraz z delegacją łotewską udającą się do Warszawy na konferencję bałtycką, przybędzie do stolicy Polski szef łotewskiego sztabu generalnego generał Penikis, celem wręczenia wstęgi orderu Łaspletis Naczelnikowi Państwa i orderów niższych stopni kilku oficerom polskim.

Ustąpienie Lloyd George'a wciąż możliwe.

Londyn, 8 III. (PAT). „Daily News“ donoszą, że w przesileniu gabinetowym nie nastąpiła dotąd żadna zmiana. Ustąpienie Lloyd George'a jest jeszcze ciągle możliwe. „Daily Telegraph“ pisze: Nie ulega wątpliwości, że Lloyd George po urlopie pojedzie do Genui. Ustąpienie ze swego stanowiska odroczył on na pewien czas. W każdym razie jest pewnem, że rząd nie przeżyje nowych wyborów.

Wybuch Wezuwiusza.

Neapol, 8 III. (PAT). Czynność Wezuwiusza wzmacnia się coraz bardziej. W Kraterze gromadzi się coraz więcej lawy.

tysemityzm uważa za hańbę kultury i zaznaczył znaczenie żydowskiej mniejszości dla gospodarczego i politycznego życia Polski.

Czy hr. Lasocki tak powiedział, nie wiemy. I jest to rzecz obojętna. Czemuz to jednak ów dziennikarz nie zapytał, czy postępowanie żydów wobec Polski nie nosiło niestety zbyt często znamion „hańby kultury“ i jakie znaczenie ma dla gospodarki, a zwłaszcza dla polityki polskiej mniejszość żydowska.

„Die Zeit“ donosi, że podobno objęcie G. Śląska przeprowadzone będzie w ten sposób, iż wojska polskie wkroczą pod wodzą gen. Szeptyckiego w trzech kolumnach i obejmą G. Śląsk w posiadanie, dopiero zaś po 24 godzinach wkroczą wojska niemieckie. Francuzi zgromadzą się w Częstochowie i odjadą do domu przez Czechy, Włosi w Raciborz, zaś Anglik w Wrocławiu.

Sprawa czwórporozumienia zajmuje coraz bardziej umysły prasy niemieckiej. Ostatnio „Voessische Ztg.“ donosi z Londynu:

„W Londynie przypatrują się rokowaniom Polski z Małą Ententą z wielką uwagą. Powszechnie sądzi się, że Polska obecnie przystąpi do Małej Ententy. Przez to czwórporozumienie powstanie obszar ziemi od Morza Bałtyckiego prawie do Morza Egejskiego z 60 milionami mieszkańców, który wyklucza tylko Węgry i Bułgarię. Przypuszcza się, że takie ukształtowanie stosunków wywrze olbrzymi wpływ na sprawy Europy Wschodniej.“ (bb.)

Sprawy polskie.

Pożyczka polska we Francji.

K. Smogorzewski donosi z Paryża pod datą 6. bm.: Dziś rano prezydent ministrów Poincaré przyjął posła Rzeczypospolitej hr. Zamoyńskiego, oraz posła na Sejm H. Radziszewskiego, którzy wyłożyli rzeję, wywołując konieczność po-

życzki dla Polski w kwocie miljarða franków. Finansiści francuscy, jak wiadomo skłonni są do udzielenia tej pożyczki, wymagają jednak gwarancji rządu francuskiego.

Prezydent ministrów odpowiedział, że rząd francuski nie będzie robił trudności, musi jednak zarezerwować sobie ułożenie warunków, oraz oznaczenie momentu emisji.

W ten sposób możemy uważać sprawę pożyczki za załatwioną w zasadzie pomyślnie, lecz jest rzeczą jasną, że do faktycznego jej otrzymania wiele jeszcze warunków musi być spełnionych, a przedewszystkiem muszą być ratyfikowane układy ekonomiczne.

Posel Radziszewski wczoraj został przyjęty przez marszałka Focha, który powiedział mu między innemi, że Polska powinna się starać o pokojowe zacieśnienie swej spójni terytorjalnej; Polacy muszą gorliwie pracować nad dojściem do politycznej i duchowej jednoci wewnętrznej. Polska ma prawo niezaprzeczone do niepodległości, synowie jej dużo wysiłków temu poświęcili. Sprzymierzeńcy pomogli Polsce wiele, lecz oprócz tego Polska skorzystała z prawie opatrnościowego zbiegu okoliczności, nie zapominajcie o tem, pracujcie w zgodzie, a przyszłość jest wasza.

Likwidacja Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

Z Warszawy donoszą, że Rada ministrów wysłuchiwała sprawozdania podsekretarza stanu Wachowiaka o stanie likwidacji Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej i uchwaliła zumifikowanie zarządu spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu, zdrowia publicznego, aprowizacji, rolnictwa, leśnictwa i dóbr państwowych od 15 marca a zarządu spraw pracy i opieki społecznej od 1 kwietnia r. b.

Z polityki zagranicznej.

Lloyd George zostaje.

Havas donosi z Londynu: W kuluarach Izby gmin zapewniana, że kryzys gabinetowy został zażegnany, ponieważ Lloyd George dzięki usilnym namowom umiorników zdecydował się do pozostania na stanowisku.

Stanowisko Lloyd George'a należy uważać za wzmocnione wobec faktu, że liderzy bloku konserwatywno-liberalnego wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko ustąpieniu obecnego rządu. Chamberlain, który, zdaniem opinii angielskiej wchodzi w rachubę, jako ewentualny przywódca rządu, wygłosił w ostatnich dniach przemówienie, któremu przypisują powszechne doniosłe znaczenie polityczne. W przemówieniu tem oświadczył Chamberlain, że nie uważa za wykluczone zaniechanie przez opozycję jej nieprzejednanego stanowiska i dojście do skutku nowej partii koalicyjnej, któraby uzyskała dominujący wpływ w rządzie oraz wpływ na wynik wyborów.

Od obecnego porozumienia między partiami zależeć będzie układ stosunków politycznych, który pozostanie decydującym na dłuższy okres czasu. Stronnictwo narodowo-liberalne zyskuje coraz więcej zwolenników i nie jest wykluczone połączenie się tego stronnictwa z partią koalicyjną. Blok ten mógłby stanowić dostateczne oparcie dla rządu. Z ustosunkowania się stronnictw nawet opozycyjnych do Lloyd George'a wynika, że zdają sobie one sprawę z trudności zastąpienia go szczególnie w polityce zagranicznej, a to dzięki roli, jaką odgrywał Lloyd George dotychczas od chwili zawieszenia broni. Pomimo zewnętrznych trudności, które paraliżowały niejednokrotnie jednolitą jego politykę, odegrał Lloyd George doniosłą rolę w historii swego kraju i Europy. Polityka jego jest nawskroś pokojowa i głównym jej celem jest przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych w Europie.

Z polityki Stanów Zjednoczonych.

T. zw. układ w sprawie Oceanu Spokojnego nie będzie prawdopodobnie przez Senat amerykański ratyfikowany Dyskusja w sprawie układu 4-ech mocarstw będzie w Senacie komynutowana. Jeśli rząd nie udzieli daleko idących gwarancji, wówczas nie uzyska potrzebnej dwóch trzecich większości. Już teraz naliczono 30 senatorów, którzy sprzeciwiają się ratyfikacji tego układu.

Kraży pogłoska, że na wypadek, gdyby Senat nie ratyfikował układu w sprawie Oceanu Spokojnego, wówczas prezydent Harding i sekretarz stanu Hughes ustąpią.

Znamienny zwrot na Łotwie.

Gazeta „Jaunakas Smas“ w Rydze drukuje obszerny artykuł o stosunkach polsko-łotewskich. Dziennik uważa, że dla rozwoju Litwy i dla dobra państw bałtyckich niezbędne są następujące warunki: sprowadzenie Litwy do granic etnograficznych, przyłączenie Kłajpedy do Litwy, wreszcie ułatwienie Litwie tranzytu do Rosji. Artykuł ten stanowi objaw pogodzenia się opinii łotewskiej z faktem przynależności Wilna do Polski.

Żądajcie w kawiarniach i restauracjach i na wszystkich dworcach „Gazety Gdańskiej“.

Dalsze podwyższenie pensji urzędniczych.

Z Sejmu gdańskiego.

Sejm przyjął na wczorajszym swoim posiedzeniu projekt o uzupełnieniu ustawy o pensjach urzędniczych, według brzmienia projektu Senatu, gdyż wszystkie wnioski o zmianę zostały odrzucone. Według tego projektu każdy urzędnik, od najniższego do najwyższego, dostanie jednorazowo 2000 mk., gdy tymczasem lewica postawiła wniosek, aby urzędnikom w klasie 1—8 wypłacono 6000 mk., w klasie 9 i 10 — 3000, a urzędnikom najwyższymi, którzy już i tak mają olbrzymie pensje, nie nie wypłacono. Jak już wyżej wspomnieliśmy, wniosek ten jednak nie przeszedł. Przyjęto jednak rezolucję, według której urzędnicy gdańscy za zezwoleniem komisji głównej na każde podwyższenie pensji urzędniczej w Prusach i Niemczech pobierać mogą odpowiednio zaliczki. Nad całą tą sprawą toczyła się dość ożywiona dyskusja, w której m. i. zaznaczył poseł Mau (niez.), że czas najwyższy, aby zaprzestano oglądać się na Prusy i Niemcy, lecz żeby Wolne miasto stało nareszcie na własnych nogach.

Obszerną dyskusję wywołał także projekt ustawy o środkach zaradczych celem wspomoczenia pobierających renty. Według paragrafu 2 tego projektu wyznaczona ma być taka zapomoga dla pobierających renty z ubezpieczenia, że dochód roczny pobierających renty inwalidzkie lub od starości nie będzie przekraczał 3000 marek, pobierających renty wdów lub wdowców 2000, a pobierających renty sierót 1200 mk. Odpowiednie zapomogi udzielone być mają pobierającym emeryturę lub rentę pozostałych z ubezpieczenia pracowników. W komisji rozszerzono projekt ustawy o tyle, że inwalidzi z byłych zakładów państwowych pobierać będą także odpowiednie zapomogi. Wszystkie dalej idące wnioski komunistów odrzucono.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Jak zaznaczył w dyskusji senator dr. Schwarz, wynosić będzie wydatek na ten cel 24 mil. marek.

Załatwiwszy jeszcze kilka drobniejszych spraw, zamknął marszałek posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek o godz. 3 po poł.

KRONIKA.

Gdańsk, piątek 10 marca 1922.

Rzysko-kat.: 40 Męczenników, Kondrat.

Słońca Wschód: godz. 6 m. 30

Zachód: godz. 5 m. 52.

Stan wody w Wiśle dnia 8 marca.

pod Toruniem	4,56	4,74	pod Grudziądem	4,76	4,98
pod Chełmem	4,49	4,58	pod Malborkiem	5,47	5,53
pod Kurzebrakiem	5,22	5,00	pod Einage	3,78	3,82
pod Tczewem	5,68	5,76	z dnia	8/3	7/3
pod Schiewenhorst	3,32	3,36	pod Warszawa	3,57	3,56
pod Fordonem	4,38	4,58	pod Płockiem	—	3,45

• Temperatura. W czwartek o godz. 1/8 rano 5° C ponad zero.

• Deficyt Rady Portowej w Gdańsku. Deficyt Rady Portu za 7 miesięcy r. ub. wynosi 10 mlj. mk. niem. Za rok bieżący deficyt ten prelimitowany jest w kwocie 24 milionów mk. niem. Niedobory te pokryć mają po połowie Gdańsk i Polska.

• Skład dyrekcyjnej rady kolejowej przy dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku. Jako członkowie weszli w charakterze przedstawicieli województw pp. Kazimierz Peszkowski, dr. Stanisław Chmielewski, Stanisław Celichowski, Stanisław Rzepecki, jako zastępcy pp. Leon Kowalski, Jan Ornas, Marcin Cieśliński, Maksymilian Suwalski; jako członkowie w charakterze przedstawicieli miast pp. Paweł Dzinara, Ludwik Szymański, Alfred Moddelsee, Remuald Widzawski, jako zastępcy pp. Antoni Bolesław Lewandowski, Antoni Antczak, Damazy Klimek, Jan Struczyński; jako członkowie w charakterze przedstawicieli powiatowych ciał samorządowych pp. Alojzy Biernacki, Franciszek Czarnowski, Stanisław Niesiołowski, ks. Bolesław Witkowski, jako zastępcy pp. Wacław Dytkiewicz, Aegidius Neuman, Teofil Rochon, Czesław Tollik; jako członkowie w charakterze przedstawicieli organizacji gospodarczo-społecznych pp. Emil Sobiecki, Maksymilian Jankowski, Czesław Buza, Franciszek Bzoffi, dr. Tadeusz Raczynski, Michał Marchlewski, Wacław Wojczyński, Franciszek Komorowski, Józef Czajkowski, Jerzy Skalski, jako zastępcy pp. Zbigniew Jagodziński, Tomasz Baranowski, Władysław Katafas, Franciszek Mansfeld, dr. Adam Kreglewski, Michał Pacoszyński, Tadeusz Nowacki, Stanisław Rogoziński, Jan Kryżan, Szczesny Skarzyński; jako członkowie, mianowani przez ministra kolei żelaznych pp. dr. Mieczysław Mostewicz i Stefan Grabski.

• Ponowne podwyższenie cen za jazdy w tramwajach gdańskich. Dyrekcja tramwajów gdańskich zamierza z dniem 1 kwietnia podwyższyć ponownie ceny jazdy, które dopiero na 1 stycznia rb. zostały podwyższone.

• Baczność! Bezrobotni, po polsku mówiący chłopcy w wieku od 14—16 lat niech się zgłoszą natychmiast w biurze P. P. przy Zjedn. Zawod. Polskim w „Domu Polskim” Am Weissen Turm nr. 1.

• Ile mów wygłoszono w Sejmie gdańskim? Redakcja organu gdańskich socjalistów niezależnych „Freiheit” sporządziła statystykę mów, jakie wygłoszone zostały w Sejmie gdańskim. Statystyka ta sporządzona została z stenogramów sejmowych, przyczem nie uwzględniono przemówień do porządku obrad, oraz osoblistych uwag i oświadczeń. Od posiedzenia pierwszego Sejmu (6 XII 20) do 111 posiedzenia (15 II 22) wygłosili poszczególni posłowie w przedmiocie 1318 mów (mowy senatorów i zastępców Senatu nie uwzględniono). Na poszczególne frakcje dzieli się ta liczba jak następuje (liczby w nawiasach oznaczają siłę poszczególnych frakcji): socjaliści prawicowi 257 (19), komuniści 230 (12), partia niemiecka 193 (22), socjaliści niezależni 191 (9), nacjonaliści niemieccy 185 (23), Polacy 130 (7), centrum 100 (16) i dzicy 32.

Najczęściej przemawiali posłowie Rahm (kom.) 104 razy, Schmidt (kom.) 81 i Mau (niez.) 79 razy. Prócz tego wygłosili mowy posłowie Arczyński (soc.) 52, Kuhnert (Polak) 47, Gebauer (niez.) 45, dr. Bumke (naci.) 33, dr. Neumann (niem. partia) 31, dr. Kubacz (Polak) 29, Gehl (soc.) 27, Brieskorn (dziki) 27, Hencke (niem. partia) 25, Gałkowski (centr.) 23, Plettner (niez.) 22, Raube (kom.) 22, Reek (soc.) 21, Klossowski (soc.) 21, dr. Bing (soc. 20, dr. Friedrich (niem. partia) 19, Leu (soc.) 19, dr. Müller (soc.) 19, Beyer (soc.) 17, Budzyński (Polak) 16, dr. Niehuus (nac.) 16, Philipsen (nac.) 16, v. Schrötter (niem. partia) 16, Sehlke (centr.) 14, dr. Eppich (niem. partia) 14, Leschkowski (niez.) 14, dr. Löhning (niem. partia) 14, Rehberg (soc.) 14, Splett (centr.) 14, Schwegmann (nac.) 13, Łangowski (Polak) 12, oraz Fischer (niez.), Grobelski (Polak), Grünhagen (soc.) i dr. Panecki (Polak) po 11 razy.

W tych 111 posiedzeniach nie przemawiali wcale następujący posłowie: z partii nacjonalistów Schade, Sommerfeld, Stobbe, Seeger, pani Freudenthal i pani Knoblauch, z partii niemieckiej Eschert i Förster, z centrum ks. Sawatzki, a z partii komunistycznej Nopper i Hohmann. Z frakcji socjalistów prawicowych, niezależnych i Koła Polskiego przemawiali wszyscy posłowie.

Wiadomości z Tczewa.

— Lądowa orientacja gazetowa. W Tczewie wy-czuwać się daje zjawisko dziwne, mianowicie stałe czytanie gazet warszawskich lub poznańskich z pominięciem prasy gdańskiej i w braku zainteresowania do spraw Gdańska. To odwracanie się plecami do morza, do miasta, którego polskiemu przemierściem jest Tczew, potęgowane przez granicę celną, jest ogromnie dla sprawy narodowej szkodliwe. Nieraz spotyka się ludzi z Bydgoszczy a nawet Poznania i Warszawy, którzy o życiu Gdańska więcej wiedzą, niż niejeden tczewianin, bo prenumerują stałe „Gazetę Gdańską” i śledzą życie gdańskie. Dobrze jest czytać gazety naszych ośrodków kulturalnych polskich, ale zapominać nie należy o życiu polskiego Gdańska i zagładać stałe do odbicia tego życia w bezpartyjnej „Gazecie Gdańskiej” I.E.

— Trzeci i ostatni kurs dokształcający tej zimy prowadzony systematycznie przez grono pedagogów tczewskich w udzielonej przez dyrekcję poczty wolnej sali gimnazjum zostanie zakończony przed Wielkanocą. Prowadzący kursy zamierzają poczynić w najbliższym czasie kroku ku możliwemu uzyskaniu zezwolenia Kuratorium Szkolnego w Toruniu na urządzenie egzaminu dla tych słuchaczy, którzy stale uczęszczali na kursy i wykaza ku końcowi trzeciego kursu dokształcającego określony zasób wiadomości z języka polskiego, arytmetyki, historii i geografii.

Baczność śpiewaczki i śpiewa y!

Wspólna lekcja złączonych chórów, które wystąpią na akademii na cześć Papieża, odbyć się mającej w niedzielę, dnia 19 bm., odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o g. 1/8 wiecz. punktualnie w auli szkoły przy Poggenpuhl nr. 49. Komplet konieczny.

Zarazem uprasza się panie i panów, posiadających dobry głos, a nie należących do żadnego towarzystwa śpiewackiego, aby zechcieli brać udział w lekcjach, powiększając temsamem chór wspólny.

Spodziewamy się, że nasz apel nie przebrzani bez skutku i że przybędzie jak największa liczba pań i panów, gdyż obowiązkiem nas wszystkich, jako katolików, jest uczcić Głowę Kościoła katolickiego, Ojca św.

Za komitet:

Grämsmann, prezes okręgowy, Tylewski, Dyrygent.

— Tajemnicze zniknięcie ksiązkowego firmy „Fortuna”. Dnia 3 bm. o godz. 12 w nocy ksiązkowy firmy „Fortuna”. Faliś, sam wyszedł ulicą Zaułkową koło młyna tczewskiego (gdzie ponadgodzinowo był zatrudniony) w towarzystwie swego pomocnika p. Wyczyńskiego. Pomocnik odprowadził go do rogu ul. Zaułkowej i Zamkowej. Pan Faliś udał się dalej do domu sam. Lecz niestety do domu nie przyszedł i znikł bez wieści. Istnieje przypuszczenie, że został zamordowanym. Policja wszczęła energiczne śledztwo i jest nadzieja, że wkrótce sprawa się wyjaśni.

— Od starosty tczewskiego otrzymaliśmy następujące pismo: Wzywam właścicieli ziemskich powiatu tczewskiego do natychmiastowego zgłoszenia zapotrzebowania robotników sezonowych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, starostwo, pokój 19, telefon 12 i 60. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Zwracam uwagę na obowiązek zgłoszenia wolnych miejsc w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w myśl rozporządzenia K. N. R. L. z 24 VI 1919 r. i na rozporządzenie p. wojewody pomorskiego z 14 V 20 r., według którego przyjmowanie robotników z poza powiatu tylko wtedy jest dozwolone, gdy miejscowych sił nie starczy.

Dla opanowania bezrobocia powinni właściciele ziemscy w interesie własnym najprzód miejscowe siły zatrudniać.

Kronika pomorska.

— Poszukiwanie zaginionego. Sym mój Alfred Meyer, urodzony w dniu 9 6 1903 r., wstąpił jako ochotnik w końcu lipca 1920 r. do 2 komp. 1 baonu marynarki pieszej, pułku pomorskiego w Toruniu i walczyć 4 8 20 r. pod Żabiem w okolicy Mławy zginął bez śladu.

Kolegów jego, którzy o nim coś wiedzą, upraszam o łaskawe uwiadomienie.

Dr. P. Meyer, Grudziądz, ul. Mickiewicza 28.

Wszystkie pisma uprasza się o łaskawe umieszczenie powyższej notatki.

— Puck. Kupiec p. Adolph nabył położoną nad morzem posiadłość cieśli Buscha, który wyprowadza się do Niemiec.

— Na morzu utonął przed kilku dniami wieczorem dwaj synowie mistrza rybackiego Schmidtkiego w Pucku, 22-letni Alojzy i 17-letni Józef. Wracając łódką z Ruczowa do domu, została łódź prawdopodobnie przez burzę lub krę łodu wywrócona, przyczem dwaj nieszczęśliwi znaleźli śmierć w morzu.

— Kartuzy. Tutelsza Sekcja Obrony Kresów Zachodnich na powiat kartuski, w której jest prezesem p. Lński, dyrektor powiatowej kasy oszczędności, urzędują od paru tygodni co niedzielę wieczornie oświatowa, na której się odbywają odczyty, deklamacje, gra na fortepianie, śpiewy solowe i chórowe tutelszej „Lutni” i obrazy świetne. Teraz w ubiegłą niedzielę odbyła się wieczornica Mickiewiczowska, na program której złożyły się deklamacje, śpiewy, odczyt z życia Mickiewicza i gra fortepianowa. Sala p. Krefty była publicznością zapelniona. Życzyć należy, aby publiczność na takie wieczornice jak najliczniej się zbierała.

— Ze soboty na niedzielę włamali się złodzieje do składu bławatnego kupca Czarlińskiego, żyda, i skradli za pół miliona marek towarów. Bandyci widocznie mieli dużo czasu, gdyż wyszukali sobie z najlepszych i najdroższych towarów. Po złodziejach niema śladu.

— Burmistrz miasta naszego, p. Mazelkowski, złożył swój urząd. Funkcje burmistrza przyjął radca miejski kupiec Hildebrandt.

— Wąbrzeźno. (Zaburzenia robotników prac doraźnych). „Słowo Pom.” donosi: Do końca lutego rb. zatrudniało tu-tejsze starostwo około 400 robotników przy pracach doraźnych. Z dniem 1 marca prace te przekazane zostały magistratowi miasta Wąbrzeźna. Brak odpowiednich funduszy zmusił magistrata do wypłacenia robotnikom za pierwsze dni marca po 500 marek, jako chwilową zapomogę. Robotnicy natomiast podburzeni przez działaczy P. P. S. pp. radnego i członka sejm. pow. Abramowicza, oraz Eichberga i Kowalskiego, zażądali zapomogi w wysokości 3000—6000 mk. Po wyżej wymienieni panowie zostali wybrani przez robotników do komisji, mającej prowadzić pertraktacje z magistratem. Wynikiem było oświadczenie, że miejski urząd pośrednictwa pracy wypłacać będzie po 500 mk., na co się też robotnicy w końcu zgodzili. W dniu wypłaty, w sobotę 4 bm., doszło do zaburzeń. Komisja, zamiast wpuszczać po kilka osób, zazwoliła na przepelnienie biura. Robotnicy korzystając z tego, zaczęli urządzać awantury, połamali krzesła, stoły i biurka, podarili akta i odebrawszy urzędnikowi broń, zmuszali kasjera do wydania klucza od kasy. Równocześnie zebrany tłum zamierzał szturmować gmach, w którym się mieścił Urząd pośr. pr. Ekscesom tym przeszkodziła policja, rozpraszając awanturnicze tłumy. Na miejscu pozostawiono znaczny oddział, wzmocniony kilkunastu urzędnikami policji okręgowej w Toruniu, ponieważ istnieje możliwość dalszych rozruchów.

Wielkopolska.

— Poznań. (W polskie ręce.) Kupiec p. Stefan Kałamański kupił od p. Izaaka Katza z Gdańska wile „Park Miejski”. Przewłaszczenie już nastąpiło.

— (Uczczenie wiekopomnej rocznicy.) Dla uczczenia stoletniej rocznicy wydania pierwszego tomu utworów Mickiewicza Koło Polonistów przy Uniwersytecie Poznańskim Przygotowywa wielki obchód Mickiewiczowski, jaki się odbędzie po świętach Wielkanocnych. W najbliższych dniach będzie utworzony Komitet Obywatelski, który ustali program obchodu.

(Ze sądu.) W tych dniach rozpatrywana była sprawa Eugenjusza Gasiorowskiego, por. Oddz. II D. O. K. w Poznaniu, oskarżonego o pobieranie łapówek i namawianie do krzywoprzysięstwa. Sprawa ta była już rozpatrywana przez sąd wojskowy, który skazał Gasiorowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia. Wskutek apelacji sąd najwyższy w Warszawie uchylił ten wyrok i zarządził nowe rozpatrzenie sprawy. Tym razem uniewinniono Gasiorowskiego z zarzutu pobierania łapówek, a potwierdzono jedynie namawianie do krzywoprzysięstwa. Gasiorowski skazany został na półtora roku więzienia i wydalenie z wojska.

— Morderstwo. Na szosie Buk—Sędzin dwaj niewykryci do tej pory jeszcze bandyci zamordowali nocy ubiegłej niejakiego Antoniego Sicińskiego z Antonina.

Małopolska.

— Lwów. (Aresztowanie zbrodniarzy.) Policja aresztowała niejakiego Władysława Stefanowskiego i Aleksandra Żukowskiego, którzy w grudniu r. u. w Tarnatach, pow. gnieźnieński, Wielkopolska, dokonali napadu na dom kolonisty niemieckiego Van de Loo, gdzie zamordowali córkę gospodarza, a jego samego i syna Henryka ciężko ranili, zrabowawszy przytem dokumenty osobiste zranionego Henryka. W czasie śledztwa policja gnieźnieńska wpadła na trop zbrodni, czyniąc rewizję u gospodarza Stefanowskiego, u którego znalazła list od syna jego Władysława, donoszącego, iż posługuje się papierami Henryka Van de Loo i przebywa wraz ze swoim współnikiem Aleksandrem Żukowskim we Lwowie. Stefanowski otrzymywał listy na poste restante na imię Henryka Van de Loo. Wskutek zawiadomienia policji gnieźnieńskiej lwowska policja śledcza aresztowała Stefanowskiego w urzędzie pocztowym przy ul. Cłowej w chwili, gdy odbierał list. Jak się okazuje, był on dezerterem, współnik zaś jego nazywa się właściwie Pietruszka. Przy obydwóch znaleziono wiele dokumentów fałszywych, na których mocy wydulżali oni od szeregu osób pieniądze już to w roli repatriantów z Rosji, już to w charakterze powstańców górnośląskich. Podczas targów wschodnich Pietruszka podawał się za barona i otrzymał z tego powodu specjalnie dla niego zarekwirowany pokój w hotelu George'a.

Śląsk.

— Dziki projekt niemiecki. Naczelna Rada Ludowa otrzymała informacje, że delegacja niemiecka w Genewie zamierza zażądać, aby w niemieckiej części G. Śląska zamiast języka polskiego wykładano t. zw. język „Wasserpolsch”. Jest to gwara nieużywana przez lud, lecz używana przez część zgermanizowaną mieszczaństwa, język polski skażony wyrażeniami, pochodzącymi z niemieckiego. Wiadomość powyższa wywołała żywe oburzenie ludności. Panuje przekonanie, że delegacja niemiecka wystąpiła z tym projektem jedynie w celu przedłużenia rokowań.

— Niekorzystna umowa w sprawie organizacji robotniczych. Kabowioki „Volkswille”, organ niemieckiej partii socjalistycznej na Górnym Śląsku, donosi: Jak się dowiadujemy z kompetentnej strony, doszło w Genewie do porozumienia w sprawie związków robotniczych w ten sposób, że delegaci niemieccy przedłożyli delegacji polskiej propozycję, które ta przyjęła jako gwarancję za lojalną działalność niemieckich związków zawodowych w polskiej części Górnego Śląska. Aczkolwiek ze względu na redakcję całego układu nie można jeszcze ogłosić szczegółów, to jednak jest pewne, że zapewniona jest łączność tych związków ze swymi centralami w Niemczech przez lat 15. Także w kierunku kasowości związkowej osiągnięto porozumienie, tak, że będzie można wysyłać pieniądze z Niemiec do związków na Górny Śląsk, jako też i nadmiar z kas górnośląskich do central. Przy rokowaniach na Górnym Śląsku stanowił ten punkt właśnie największe trudności. Związki zawodowe kolejarzy i robotników transportowych będą musiały utworzyć w polskiej części Górnego Śląska w przeciągu trzech miesięcy po przejściu władzy przez Polskę zarządy okręgowe, natomiast inne związki zawodowe będą mogły uczynić to dopiero w przeciągu trzech lat od daty przejścia władzy przez Polskę. Inna komunikacja związków ze swymi centralami w Niemczech pozostanie w dotychczasowym rozmiarze.

Ze strony polskiej dotychczas niema potwierdzenia powyższej, dla Polaków niekorzystnej wiadomości.

— Katowice. (Zwycięstwo polskie.) Dnia 28 lutego i 1 marca miały się odbyć wybory do rad załogowych tutejszych warsztatów parowozów. Ponieważ Niemcy nie zdołali wystawić własnej listy kandydatów, pozostała przeto jako jedynie obowiązująca lista polska, którą też według ustaw rad załogowych przyjęto bez wyborów. W skład rady załogowej wchodzi siedmiu członków i tyluż zastępców, obecnie wszyscy Polacy.

Celem złożenia hołdu papieżowi Piusowi XI odbędzie się uroczysty obchód katolicki, urządzony przez polonje gdańskie

w niedzielę, dnia 19 marca po poł.

w wielkiej sali w Ujeździe (Sporthalle).

J. E. ks. biskup Rosentreter, do którego się komitet organizacyjny zwrócił w sprawie obchodu już dnia 19 lutego, udzielił nam do tej uroczystości swego arcybiskupstego błogosławieństwa.

Blizsze dane ogłosimy później.

Na obchód ten zaproszone jest całe polskie społeczeństwo katolickie bez różnicy stanu i przekonań politycznych.

Uroczysty ten obchód będzie dowodem wdzięczności narodu dla pierwszego nuncjusza polskiego i zarazem wyrazem wierności naszej wobec Ojca świata chrześcijańskiego i Głowy Kościoła katolickiego.

Warmja.

— Nasi rodacy pod rządem pruskim. Czytamy w „Gazecie Olsztynskiej”: W poniedziałek, dnia 20 lutego rb. przybył do mieszkania p. Sanderą w Purdy żandarm Mazuch z Purdy. Wszedłszy do pokoju zwrócił się do żony p. Sanderą, mówiąc: „Sie haben Unterschriften für eine nochmalige Abstimmung gesammelt”. Żona p. Sanderą odpowiedziała, że nigdy czegoś podobnego nie czyniła. Na taką odpowiedź rozgniewany żandarm wrzasnął: „Ich lasse Sie ins Arrest sperren und ihrem Manne wird die Rente entzogen!” Wyjął przytem książeczkę, zapytał p. S. i żonę o imię i nazwisko i robił notatki. Pan S. jeszcze raz zaznaczył, że podpisów na drugi „Abstimmung” nie ma, a podpisy, które żona jego zbierała od rodziców, domagających się szkoły, są chyba najniewinniejszymi w świecie „wybrykami”, skoro rząd na nie zezwolił. Pan Mazuch na to: „Maul halten!” Wówczas pani S. odesłała go do p. Hahna, ponieważ tenże podpisy owe posiada. Żandarm mimo to podszedł do szafy i otworzył ją, odepchnawszy zastępującą mu drogę p. Sanderą. W szafie przewrócił wszystkie książki i papiery, które tam znalazł. Otworzył także szafonierkę i przejrzał i powyrzucił bieliznę, papiery, a nawet pieniądze. Opuściwszy mieszkanie p. Sanderą, udał się do p. Hahna z tem samem żądaniem: wydania podpisów żądających powtórzenia plebiscytu, zbieranych przez p. Sanderową. P. Hahn oświadczył, iż rzeczne podpisy nie domagają się ponownego plebiscytu, lecz szkoły polskiej i znajdują się już u prezesa P. K. Towarzystwa szkolnego na Warmję, ks. Langwald. P. Mazuch udał się do ks. Langwalda, tak samo pytając o te podpisy, zbierane na powtórzenie plebiscytu. Gdy ks. Langwald stanowczo odparł, że podpisów takich nie ma, a podpisy zbierane przez p. Sanderową, znajdujące się teraz u niego, są podpisanymi rodziców, domagających się na podstawie konstytucji rzeszy niemieckiej szkoły polskiej dla swych dzieci, pan żandarm opuścił mieszkanie ks. Langwalda. Tyle Warmjak z Purdy i protokoły spisane z odnośnymi osobami.

Rozmaitości.

— Cmentarz samochodów. Kradzieże samochodów są w miastach Stanów Zjednoczonych na porządku dziennym, miastem jednak, stojącym pod tym względem na pierwszym miejscu dawnego kamieniołomu wskutek deszczów i przesiakania. W ciągu roku, kończącego się 31 lipca, skradziono w tem mieście 928 samochodów. Z liczby tej znaleziono następnie 210, opuszczonych na drogach w okolicach miasta. Detektywi zaś towarzystw ubezpieczeń przeciwko kradzieżom odkryli jeszcze około setki pod warstwą nowej farby, nałożonej na ukradzione samochody przez złodziei.

Bądź co bądź jednak, około 60 procent samochodów ukradzionych pozostało nie wykrytych. Była to zbyt duża strata dla towarzystw ubezpieczeń od kradzieży, towarzystwa te więc zwróciły się o pomoc do słynnej w Stanach Zjednoczonych agencji śledczej Pinkertona.

I oto, jeden z detektywów tej agencji, idąc za widocznymi w rozmołkiej ziemi śladami kół skradzionego właśnie samochodu, dotarł aż do brzegu jeziora Summit, położonego w odległości 8 kilometrów od Chicaga.

Jezioro to, obejmujące około tysiąca metrów kwadratów, a mierzące do 30 metrów głębokości, powstało na miejscu dawnego kamieniołomu wskutek deszczów i przesiakania wody zaskórnej.

Ślady samochodu kończyły się nagle na urwistym jego brzegu, nie ulegając więc wątpliwości, że samochód runął do jeziora. Wobec tego zawezwano zawodowego nurka, Franka Blaina, aby zbadał dno jeziora.

Rezultat był wprost nadzwyczajny. Powróciwszy do łodzi, z której spuścił się był na dno jeziora, Blair oświadczył zdumionym przedstawicielom agencji Pinkertona, że dno jeziora jest dosłownie usiane zatopionymi samochodami, leżącymi jedne na drugich.

Z początku przypuszczano, że Blair przesadza, gdy wszakże ustanowiono na brzegu jeziora windę parową z żółtawym rozpoczęło, przy pomocy nurka, pracę nad wylaniem samochodów z tego prawdziwego ich cmentarza, to przekonano się, że Blair mówił prawdę, od chwili bowiem rozpoczęcia robot nie upłynęło dnia bez wylądowania jednego lub kilku samochodów z dna jeziora.

Wiele z nich jest bardzo kosztownych i możliwych jeszcze do naprawienia, a reputacja i zamożność ich właścicieli nie pozwala wątpić, że samochody te były im rzeczywiście skradzione. Detektywi jednak Pinkertona stwierdzili również, że niektóre z samochodów wylądowanych są bardzo staremi pudłami, pomalowanymi i odświeżonymi przed zatopieniem, co naprowadza na ślad całej bandy wyzyskiwaczy, która kupowała stare, zużyte samochody, odświeżała je i ubezpieczała wysoko od kradzieży, a następnie udawała, że samochody uległy skradzeniu, w rzeczywistości zaś topiła je w jeziorze Summit.

Ukazuje się 6-go każdego miesiąca w Gdańsku ŻEGLARZ POLSKI

czasopismo miesięczne, poświęcone sprawom żeglugi morskiej i rzecznej ze szczególnem uwzględnieniem zadań i potrzeb żeglugi polskiej. Z głosów prasy o „Żeglarku Polskim”:

„Rzeczpospolita”: „Żeglark Polski” powinien rozpoznać się po całej Polsce i być znanym każdemu, komu droga sprawa naszego morza (No. 40, 10. II. 1922).

„Kurier Warszawski”: Życzyć sobie należy, aby „Żeglark Polski”, który obrał sobie siedzibę u wrót Rzeczypospolitej, zyskał sobie poczytność, na jaką zasługuje. (Nr. 38, 4. II. 1922).

„Żeglark Polski” podaje ostatnie nowości w zakresie żeglugi morskiej i rzecznej, budowy okrętów i wiedzy morskiej. Przewidywane odjazdy statków w porcie gdańskim i na Wiśle.

Filja redakcji i administracji dla Polski: Tczew, ul. Hallera 17.

Przedpłata (przekazem pocztowym do Tczewa) wynosi rocznie mkp. 480, półrocznie mkp. 240, kwartalnie mkp. 120. Poszczególne zeszyty wysyła się pod opaską.

Żądać w kioskach na dworcach kolei polskich.

Balfour o Lloydzie George'u.

London, 8 marca. Balfour wygłosił na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin mowę, oczekiwaną z wielkiem napięciem przez koła polityczne ze względu na jej znaczenie w dzisiejszem przesileniu rządowym. Oświadczył on między innemi, iż cały szereg lat poświęcił zwalczaniu Lloyd George'a i dzięki tej okoliczności może oświadczyć, iż dzisiejszego premiera zna aż nadto dobrze. Stwierdza zatem, iż nikt w Anglii nie poniósł do tej pory tak wielkiej odpowiedzialności i nie stał w obliczu takich konsekwencji chwili, jak Lloyd George, który bez wątpienia jest najwybitniejszym mężem stanu

w dzisiejszym, największym okresie historii świata. W walce z nim nie wolno strącać go z tego stanowiska, które mu się słuszenie należy. Jest rzeczą możliwą i pewną, że premier angielski zbłądził, lecz od chwili powstania państwa angielskiego nie było meża stanu, któryby nie zbłądził. Balfour oświadczył dalej, iż twierdzenie, jakoby melistofesowy geniusz Lloyd George'a okpił i wywiódł w pole unijonistów, jest niesłuszne. Premier działał zawsze ożywiony jak najlepszymi zamiarami względem własnego kraju. Jest rzeczą konieczną utrzymanie koalicji rządowej.

Rozłam wśród komunistów Sowdepji.

Ryga, 8 III. (PAT.) Z Moskwy nadchodzą tu coraz nowe wiadomości o walce partyjnej wśród kierowników komunistycznych. Jedna grupa z Czurupa na czele dąży do polityki pokojowej, wysuwając jako program: zmniejszenie armii, porozumienie z Europą a nawet współpracę z innemi stronnictwami. Przeciwna grupa Bucharina, Trockiego i Radika stara się przekonać komunistów rosyjskich, że na wiosnę Europa przygotuje nowy atak na Rosję. Wobec tego należy całą uwagę zwrócić na organizację armii czerwonej, zerwać z polityką ustępstw czynionych burżuazji i wzmożnić propagandę wśród robotników niemieckich i wśród narodów wschodu. Grupa ta żąda, aby jeszcze przed konferencją genueńską armia sowiecka zadokumentowała swoją siłę. Z inicjatywy tej grupy mają się odbyć na wiosnę wielkie manewry wojskowe na Białej Rusi. W związku z tem armia Budjenniego jest już skoncentrowana w okolicy Homel — Rzeczyca — Owruć. Również korpus Gała stoi w okolicach Witebska. Piechota

zacznie się wkrótce koncentrować. Całkowita koncentracja ma być dokonana do 20 bm. Z racji manewrów w danych okęgach będzie dokonana częściowa mobilizacja. Na manewry mają być zaproszeni przedstawiciele wojskowi obcych państw.

Niemiecka pożyczka przymusowa.

Berlin, 8 III. (AW.) Prasa niemiecka przynosi szczegóły planu pożyczki przymusowej. Przeciętne obciążenie wynosić będzie do 5 proc., jeśli wysokość majątku Niemiec przyjmie się na 1000 miliardów mk. Majątki do 100 tysięcy marek, tudzież czysto kapitałowe majątki do miliona mk. będą od pożyczki zwolnione. Kurs emisyjny ma wynosić 100 za 100, zaś odsetki po trzech latach 3—4 proc. Pisma donoszą nadto, że Ministerstwo finansów rozważa możliwość rozpisania pożyczki dobrowolnej i zamierza porozumieć się co do możliwości jej z przedstawicielami przemysłu, handlu i świata zagranicznego.

Towarzystwa i stronnictwa.

Przyszła lekcja stenografii polskiej odbędzie się w czwartek, 9 b. m.

Lekcje historii i gramatyki polskiej dla młodszych harcerzek i harcerzy rozpoczynają się z czwartkiem 9 bm. od godz. 5—7 wieczorem w Ochronce

Baczność sekcja krawców Z. Z. P.! Zebranie wspólne związków zawodu krawieckiego odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Abstinenten-Haus” przy ul. Szerokiej 83. Z powodu ruchu zarobkowego obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie Zjedn. Zawod. Polskiego wszystkich pracowników portowych i transportowych odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 6 wieczorem w sali „Abstinenten-Vereinshaus” przy ul. Szerokiej 83 celem założenia sekcji portowo-transportowej. Udział wszystkich członków pożądan.

Nadzwyczajne zebranie Zarządu dzielnicowego Nar. Partii Robotniczej i członków N. P. R. i Z. Z. P. do Naczelnej Rad. Ludowej, odbędzie się w piątek wieczorem o godzinie 7-mej w biurze Z. Z. P. przy Petershagen. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zebranie załogowe pracowników stoczni gdańskiej członków Z. Z. P. odbędzie się w piątek zaraz po ukończonej pracy w „Abstinenten-Vereinshaus” przy ulicy Szerokiej 83. Udział wszystkich członków dla ważnych spraw pożądan.

Ćwiczenia Sokola odbywają się w następującym porządku: we wtorek dla oddziału żeńskiego, w środę dla oddziału męskiego. W piątek ćwiczy młodzież. Początek ćwiczeń o godz. 7 w ćwicznicy przy Kehrwielergasse.

Baczność Cecylja w Gdańsku! W czwartek, 9 bm. odbędzie się o 7½ wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl 11 zebranie reorganizacyjne. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, między innymi wykład ks. Wysockiego na temat „Święt kościelny”. Na zebraniu przyjmuje się nowych członków. Przed i podczas zebrania okazja do uiszczenia się z składek.

Lekcje odbywają się nadal co piątek o godz. 7½ wiecz. Wydział oświatowy.

Zebranie Nar. Partii Robotniczej filja Gdańsk, odbędzie się w sobotę, dnia 11-go marca o godzinie 6-tej wieczorem w dużej salce w Ochronce. Na zebraniu zostanie wygłoszone: sprawozdanie ze zjazdu dzielnicowego, sprawozdanie z Rady Ludowej i referat o położeniu politycznym robotnika. O liczny udział prosi

Miesięczne zebranie Tow. Urzędników Pocztowych Polaków na Wolne Miasto Gdańsk odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 3 po poł. w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Uprasza się o liczne przybycie członków i uiszczenie się z należnych składek miesięcznych. Na zebraniu nastąpi rozdzielanie nowych ustaw i wygłoszone będą interesujące wykłady.

Roczne walne zebranie Polskiego Stronnictwa Ludowego, filji gdańskiej, odbędzie się w środę, 15 marca br. wieczorem o godz. 7 w dużej salce Ochronki polskiej przy Poggenpuhl nr. 11. Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) przeczytanie ostatniego protokołu, 3) wybór biura, 4) sprawozdanie sekretarza z działalności filji, 5) sprawozdanie kasowe, 6) wybór nowego zarządu, 7) wybór rewizorów kasy, 8) wybór delegatów na zjazd stronnictwa, 9) referat p. Grubelskiego, 10) wolne głosy. Konieczne jest liczne przybycie stronników i sympatyków na walne zebranie, o co uprzejmie prosi

Lekcje śpiewu koła śpiewackiego „Harmonia” w Sidiłcach odbywają się teraz co czwartek o godz. 7 w lokalu p. Banieckiego w Emaus. Udział jest najliczniejszy pożądan.

Sopot. Ćwiczenia „Sokola” odbywają się regularnie co sobotę o godz. 8 wiecz. w sali ćwiczeń przy ul. Szkolnej, na które całą młodzież męską i żeńską, chcącą brać udział w dalszych ćwiczeniach wolnych, zapraszamy. Obowiązkiem każdego Polaka jest należeć jako członek do Tow. „Sokół”.

Sopot. Lekcje Koła śpiewackiego „Lutnia” w Sopocie odbywają się regularnie i punktualnie co środę i piątek każdego tygodnia od godz. 7½ wieczorem w hotelu „Eden” przy

Siłbadstr. Kto kocha śpiew polski i chce zostać członkiem czynnym, winien wziąć udział przynajmniej w trzech lekcjach.

Chwaszczyn. Walne zebranie Tow. Lud. w Chwaszczynie odbędzie się w niedzielę, 13 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Litwina.

Tczew. Podział ćwiczeń „Sokola”. Wtorki i soboty — oddział męski od 6½ do 8½ godz., środy i piątki — oddział żeński od 7 do 9 godz., wtorki i soboty — oddział młodzieży od 6 do 8 godz.

Walne zebranie Rady Pomorskiej odbędzie się dnia 13 marca rb. o godz. 2 po poł. w Grudziądzu przy Solnej 4-5 z następującym programem: 1) Sprawozdanie prezesa z działalności Rady Pomorskiej, 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Uzupełnienie Zarządu, 4) Wybór komisji rewizyjnej, 5) Wnioski, 6) Wnioski bez Uchwał. — Walne zebranie z dnia 11 stycznia 22 uznano się z powodu nie stawienia się przepisanej liczby członków za niekompetentne do powzięcia uchwał. W myśl uchwały Walnego zebrania i ustaw Rady Pomorskiej bez względu na ilość potrzebnych członków uznawać się będzie przyszłe walne zebranie za kompetentne.

Parowiec osobowo-towarowy w Pacyfiku pod flagą polską.

Polskie Biuro prasowe we Władystoku komunikuje: Na wodach Pacyfiku ukazał się okręt pod polską flagą. Jest nim statek „Hanamet” o pojemności 3366,89 ton (brutto) i ładowności 1991,40 ton (netto). Jest on długi na 380,5 stóp i szeroki na stóp 38,3.

Będąc statkiem towarowo-pasażerskim, posiada Hanamet poza tem własne „chłodnie”, specjalnie dostosowane do przewozu dużych zapasów mrożonego mięsa.

Upřednio powiewała nad tym statkiem flaga amerykańska. Sztabdar Stanów Zjedn. ustąpił miejsca naszemu Białemu Orłowi z chwilą, gdy w drodze sprzedaży Hanamet stał się własnością Polaka p. Grünblatta, Warszawianina.

Uroczystość podniesienia bandery polskiej odbyła się w d. 2 grudnia b. r. w porcie Władystoku. Zgodnie z ceremoniałem ściśle zachowanym przedstawiciel Konsulatu amerykańskiego wicekonsul Pray opuścił własnoręcznie flagę amerykańską, poczem dr. St. Walicki, kierownik Konsulatu polskiego we Władystoku własnoręcznie podniósł na rufie statku banderę polską.

Po przemówieniach okolicznościowych, zakończonych okrzykiem „niech żyje” na cześć bandery i floty polskiej ceremoniał przejścia statku pod flagą polską był zamknięty.

Każdy Polak potrzebuje „Gazety Gdańskiej”, aby poznać polską kulturę, polski przemysł i handel i ważność iedyne portu polskiego.

Każdego Polaka potrzebuje „Gazeta Gdańska” do szeregów swoich, aby wspólnymi siłami rozszerzać kulturę polską w Gdańsku i na Pomorzu, zakładać tu trwałe fundamenty lepszej przyszłości dla naszego społeczeństwa i budować polski przemysł i handel.

Dlatego rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”, jedyny polski dziennik w Gdańsku.

* Gmina Polska w W. M. Gdańsku stara się o założenie szkół polskich na całym terenie W. M. Od liczby członków Gminy zależy liczba szkół polskich, dlatego też każdy Polak powinien uważać za swój obowiązek należenie do Gminy Polskiej. Biuro znajduje się przy ul. Am Weissen Turni 2 (wejście A, pokój nr. 28, na parterze), otwarte od 9—12 i od 2—6.

RODACY! Rozszerzajcie między Niemcami i rodakami, nie władającymi dobrze językiem polskim, nasze niemieckie wydanie

„Deutsche Morgenausgabe der Gazeta Gdańska”. Abonament na pocztę już z odnoszeniem do domu 88 mk. polsk; pod opaską z ekspedycji 138 mk. polskich.

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)
Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W czwartek, dnia 9-go marca 1922 r.
wieczorem o godz. 6 i pół, stałe karty D 1:

Tannhäuser

und der Sängerkrieg auf Wartburg
Ryszarda Wagnera

W piątek, dnia 10-go marca o godz. 7-mej wie-
czorem, stałe karty E 1: **Gasparone.**
Operetka w 3 aktach.

W sobotę, dnia 11-go marca o godzinie 7-mej
wieczorem, stałe karty A 2: **Des Esels
Schatten.** Komedja w 3 aktach Ludwika
Fulda.

W niedzielę, dnia 12-go marca o godzinie 2 i pół
po południu, zniżone ceny, poraz ostatni:
Frauenkenner. Komedja w 3 aktach.

Wieczorem o godzinie 6-tej, stałe karty bez
znaczenia, podwyższone ceny: Jednorazowy
występ gościnny śpiewaczki kameralnej Me-
lanji Kurt: **Die Walküre** Ryszarda Wagnera.

W poniedziałek, dnia 13-go marca o godzinie 7-mej
wieczorem, stałe karty A 1: **Der Barbier
von Sevilla.** Opera w 3 aktach.

Wintergarten Hotel Danziger Hof

Herbatka z tańcami
o godzinie 5-tej.

Balet Erna Offeney

6 dziewcząt z trojki

Harris i Margitt

Światowa para tancerzy

Lotte Holgar

tancerka charakterystyczna i grotesk.

Kapela Weinroth.

Maki Amerykańskiej

przedstawicielstwo przyjmie

na Kresy wschodnie Polskie

ekspozytura poważnej firmy, Spół.
Akc. na Kresach prosperującej.

Zgłoszenia dla „O. B. M.“ do Tow. Akc.
„Reklame Polska“, Warszawa.
Jasna 10.

W piątek, dnia 10-go marca

Palais-Royal

II. Soiree

p. Gertrude Meiling

piosenki, arje

p. Richard Ludewigs

piosenki na bas

p. Ernst Klaus

arje barytonowe

Równocześnie: **Bal.**

Orkiestra Steffie.

Wstępne 30 marek.

Uprasza się o ubrania wieczorowe.

6290

Kto

zamierza kupić lub
sprzedać albo wy-
dzierżawić dom,
gospodarstwo, ma-
jatek, przedsię-
biorstwo handlowe

Kto

chce mieć powo-
dzenie w interesach

Kto

chce nawiązać sto-
sunki handlowe z
Gdańskiem lub z
Pomorzem

Kto

potrzebuje dla swe-
go przedsiębior-
stwa dzielnego i
uczciw. personelu

powinien podać
ogłoszenie

w najpoczytniejszym
piśmie w Gdańsku i na
Pomorz

w Gazecie Gdańskiej

SZKOŁA STENOGRAFIJ

W Starogardzie

3. kwietnia 1922 r.

rozpocznam nowe kursy handlowe:

buchalterji pojedynczej i podwójnej,
korespondencji handl. stenografij,
pisania na maszynie, rachunko-
wości i języka polskiego

Zgłoszenia przyjmuje

KAZIMIERA CHOJAN, Tczewsko 4.

Prospekt na życzenie.

ZAKŁADY:

Elektryczne i gazowe

Wodociąg i kanalizacja

Centralne

ogrzewania

Tow. Instalacyjne Pomorskie T. A.

GDAŃSK

Brothbankengasse

Nr. 12.

Telefon Nr. 2629 - Telefon 2620

T. Dołobowski & Co.

Gdańsk, Jopengasse 12.

Przedstawiciel znanej fabryki chem.-techn.
preparatów F. Nicolau w Warszawie proponuje:

Oleje

Quitvinish do skór

turcekl

maszynowy

cylindrowy

Smary

Tovot'a

trubowy

kołowy

smołąc dachową

Terpeptynę - karbolinem, - masę do kabli elektr.
ltd.

6383

en gros - ceny konkurencyjne.

„GRYF“

pismo poświęcone sprawom kaszubsko-
pomorskim wychodzi raz na miesiąc.
Po dłuższej przerwie spowodowanej
wojną „GRYF“ rozpocznie swój
V rocznik pod dawnym kierownictwem.
Zapewniwszy sobie współpracę naj-
poważniejszych znawców Pomorza
wogóle a w szczególności Kaszub,
pismo podaje najściślejsze wiadomości
z wszelkich dziedzin życia społecz-
nego dzielnicy nadmorskiej w formie
obliczonej na inteligentny ogół polski.

Redakcja i Administracja:
Kościerzyna, Pomorze,
ul. Strzelecka 3. Telefon 21.

Prenumerata kwartalnie w Polsce
108.— mk. z przesyłką 114.— mk.
Warunki abonamentu za granicą na
zapytanie. W w. m. Gdańsku kwar-
talnie 12 mk. z przesyłką 13 mk. niem.

Kto chce kupić towary?

Po najniższych niżonych cenach niech
napisze, lub przyjeżdżając do ŁODZI uda się
do składu fabrycznego

M. BRYL, ul. Piotrkowska 56
w podwórzu III wejście,
gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach:
białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel,
towary na wyspy i poszwy, batysty, etamina,
kretony, musliny, firanki i nici, flanela, barcha-
ny, calgi, chustki, pończochy, obrusy, koldry,
również szewjoty, sukna, kordy i welny na dam-
skie i męskie ubrania, kostjomy, płaszcze,
suknie i wiele innych towarów. (M. B. 32)

Uwaga: Wysylam pocztą za załączką
odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu
zamówienia i zadatku.

Cenników i próbek nie wysyła się.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 1-go
lutego br. przejąłem hurtownię od firmy

ROBERT KRONER & CO.

Rozszerzywszy to przedsiębiorstwo znacznie, prowadzić je
będę pod firmą

ZYGMUNT WIZA

Hurtownia towarów krótkich, galanteryjnych, pończosznicych
koronek i obsad

Poznań, ulica Wielka nr. 25

Polecając się łaskawym względem, pozostaje

z poważaniem

ZYGMUNT WIZA.

RP23)

KUPNO I SPRZEDAŻ TERENÓW, DOMÓW LTD.

Sprzedam DOM

w centrum Wrzeszcza z ogrodem, 4 pokojowe
mieszkanie wolne. Wpłata ca. 500 000 Mk. Oferty
do Kupca

Ar. Klawitter, Wrzeszcz, Hochstrass 46.

Dzierżawa majątku

obejmującego 1700 mórg. niedaleko
granicy niemieckiej na warunkach nader
korzystnych w drodze cesji na lat 12
natychmiast za gotówkę do odnania; ka-
pitał do przejęcia 30 milionów marek.
Zapytania proszę wysłać do F. 1528
„Danziger Anzeigen-Büro“ GDAŃSK, Langermarkt 15.

„KINO“

Z około 300 miejscami siedzącymi z nowym Erne-
mana aparatem (Imperator) z kompletnym urzą-
dzeniem i piótnem 4 1/2 x 1 1/2 jest pod korzystnymi
warunkami do sprzedania na POMORZU. Oferty
należy składać Gazeta Gdańska nr. 6371.

Zamierzam sprzedać moją

posiadłość

w nowym mas. domem z 8 mieszkaniami nadającym
się do kupiectwa, przytem 14 mórg dobrej ziemi.
Dwa kościoły, stacja kolejowa, szkoła i apteka na
miejscu. Cena podług ugody.

Kolonia, Starokopie pow. kartuski, Pomorze.

Sprawne i szybkie udzielanie informacji

przy kupnie sprzedaży domów prywatnych,
wil, majątków ziemskich i przedsiębiorstw
handlowych wszelkich branż

Karol Lewandowski Gdańsk

Hundegasse 32 Tel. 3614.

Reemigranci!

Sprzedaż majątku

ca 400 mórg dobrej ziemi
w najw. kult. bardzo do-
bre masywne budynki
z całym komfortem, ogród
zimowy, weranda i t. d.,
duży wspaniały park i
ogrodz. wspaniały, dobre
polowanie, kompl. żywy
i martwy inwentarz, w naj-
bliższym położeniu Byd-
gosza. Składanie ofert do
Eksp. Gazety Gdańskiej
pod nr. 6362. 6362

Dzierżawy

poszukuje 400—1000 mórg.
tutejszy dobrze polecony
agronom. Zgłosz. pod
nr. 6377 do Eksp. Gaz. Gd.

Willa

z trzema posesjami
razem położonymi, w
najlepszej dzielnicy
Gdańska, Halbe Allee
z powodu wjazdu
tanie do sprzedania.
Cena od 240 000 mk.

Radau

Hundegasse 31

parter na lewo.

Na sprzedaż

Dom w centrum miasta
z woln. sklepem i miesz-
kaniem o 3 pokojach, willa
przy morzu. Pokój z
dwoma łóżkami, w suterene
w Alejach 150 mk. mies.
Jeszewski, Brabank 12.

POSADY I PRACE

Potrzebna

korespondentka

z gruntowną znajomością stenografii polskiej i nie-
mieckiej. Zgłaszać się z ofertami do
T-wa „INTERPOL“ Sp. Akc.
Brothbankengasse 30.

Potr. zaraz energiczna

ELEW

aptekarSKI

w drugim półroczu prak-
tyki poszukuje posady na
Pomorz lub w Poznań-
skim od zaraz lub 1/4
Łask. zgłosz. do pana Leo-
narda Will, Lubawa (Po-
morze) Rynek 24. 6335

siła

do języka polskiego dla
chłopca dwunastoletniego.
Zgłoszenia pod nr. 6361
do Eksp. Gaz. Gdańskiej.

Młody człowiek

at 22, w adający językiem
polsk. i niem. ze znalom.
koresp. pisać na masz.
poszuk. posady w biurze.
Zgłosz. do eksp. Gazety
Gdańskiej pod nr. 6364.